GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata: „Gazeta Olsztyńska" z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 18 mk. miesięcznie 6 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 38 mk. ∴ ∴ do b. Kongresówki i Galicji 58 mk. ∴ ∴

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na piątek 31. marca 1922 r. Nr. 76.

Partja centrowa przeciwko nam.

Jest rzeczą wiadomą i dowiedzioną, że gazety niemiecko-katolickie najostrzej zwalczają Polaków. Tego gazety te wcale a wcale nie zaprzeczają. Przeciwnie! Chwalą się z tego.

Ale nietylko prasa niemiecko-katolicka, ale wogóle **partja niemiecko-katolicka centrum jest ze wszystkich partji niemieckich najbardziej wroga Polakom.**

Dowodzi tego ta partja swymi przeciwpolskimi występami w zgromadzeniach. **Gdzie tylko jakakolwiek nadarzy się okazja, tam występuje centrum jak najostrzej przeciw Polakom,** i to **ostrzej niż każda inna partja.**

21 go stycznia omawiano w »Reichstagu«, »położenie gospodarcze« Prus Wschodnich. Chociaż na porządku dziennym było: »Besserung der Wirtschaftslage Ostpreussens«, chociaż poprzedni mówca »deutschnationalny« jako też przedstawiciele rządowi mówili do rzeczy o gospodarczym położeniu Prus Wschodnich, to poseł centrowy Dr. Fleischer nie mógł się przezwyciężyć, żeby nie odbiedz od tematu, postawionego na porządku dziennym; i wystąpił gwałtownie przeciw Polakom. I takie nadzwyczaj ostre stanowisko zajął Dr. Fleischer, poseł centrowy, wybrany w Wschodnich Prusach, najpopularniejszy człowiek między niemieckimi katolikami przeciw katolickim Polakom, którzy wiarę katolicką zachowali na Warmji, pomimo tego, że musi przyznać: »Nur beiläufig (widać, że to jest u Dr. Fleischera »Nebensache«) möchte ich bemerken, dass Ostpreussen hinsichtlich der Parität schlecht weggekommen ist. Erst im Kriege bekamen wir den ersten katholischen Landrat, und nach den Statuten der Königsberger Universität ist diese stiftungsgemäss eine rein evangelische Universität«. [All. Volksbl. nr. 19 2 Bl.]

Inny klasyczny przykład! Niemcy katolicy znajdują się w Prusach Wschodnich, jak sami się wyrażają w prasie, »in einer hoffnungsloser Minderheit«. Jest więc rzeczą naturalną, że niemal przy każdej sprawie są »im Hintertreffen«. Przy jednej tylko akcji, to jest akcji przeciwpolskiej tam się nie dają wyprzedzić. Wysunęli się oni na czoło wszelkiej roboty przeciwpolskiej. Tak np. 22-go bm. wzniósł i uzasadniał w »Provinziallandtagu« w Królewcu poseł centrowy Hönnekes znaną rezolucję przeciwpolską. Uzasadnienie jest świadectwem bezbrzeżnej nienawiści partji centrowej. [Patrz. »All. Volksbl. Nr. 70].

Polityce centrowi są więc rzeczywiście większymi wrogami Polaków, niż politycy wszystkich innych partji niemieckich. Och! cóż to za katolicyzm! »Etwas ist faul im Staate Dänemark!«. d.

Przegląd polityczny.

Polska.

Marszałek Sejmu Wileńskiego do Naczelnika Państwa.

Warszawa. (PAT). Marszałek Sejmu wileńskiego, p. A. Łokuciewski, wysłał wczoraj do Naczelnika Państwa następującą depeszę: Naczelnik Państwa, Spała. W dniu ostatecznego połączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczypospolitą Polską, zasyłamy Ci, Naczelniku, wyrazy czci i hołdu w imieniu powracającej do Ojczyzny ludności naszej ziemi.

Podpisano: A. Łokuciewski, marszałek Sejmu wileńskiego.

Pożyczka angielska dla Polski.

Londyn. (Tel. wł.) „Times" donosi, że jeden z największych banków londyńskich udzielił Polsce kredytu w wysokości 4-ch miljonów funtów szterlingów, z czego 1 miljon ma być zużyty na zakup w Anglji surowców dla polskiego przemysłu. Jest to jedna z największych pożyczek, której Anglja udzieliła zagranicy na podstawie handlowej, od czasu zakończenia wojny. Angielskie koła finansowe uważając, że stan skarbu polskiego poprawił się znacznie w ostatnich czasach a handel bardzo się ożywił. Pociągnie to za sobą wyższe dochody z podatków i poprawę marki polskiej.

Pożyczka angielska jest faktem dokonanym. Wbrew podanym tu szczegółom pisma niemieckie donoszą, iż 1/4 część pożyczki już wypłacono gotówką 3/4 zaś mają być zużyte na zakupy w Anglji.

Londyn. (PAT). »Times donoszą, że z 4 miljonowego kredytu dla PKKP jeden miljon funtów szterlingów użyty będzie na zakup w Londynie surowców dla przemysłu polskiego. Redaktor giełdowy tego pisma podnosi fakt, że sytuacja finansowa Polski w ostatnim czasie polepszyła się znacznie, podkreślając, że w dwóch ostatnich latach handel polski podniósł się tak, że można powiedzieć, iż stanął na równi z handlem zachodnich państw Europy.

Wycieczka Konferencji sanitarnej.

Wilno. (PAT). Delegacja konferencji sanitarnej przybyła w czwartek o godz. 11,45 do Baranowicz. Delegacji towarzyszył minister Chódźko i nadzwyczajny komisarz do spraw repatracji Grabski. Pociąg, wiozący delegację, dojechał do miejsca przybywania eszelonów repatrjacyjnych, gdzie po opuszczeniu wagonu p. Grabski w krótkim przemówieniu objaśnił metody stosowane przy przyjmowaniu przybywających uchodźców. Następnie zwiedzono liczne miejskie urządzenia sanitarne i dezinfekcyjne, przyczem ogólną uwagę zwróciła świeżo urządzona kamera dezynfekcyjna. Przedstawiciele miejskich władz sanitarnych i administracyjnych, oprowadzając wszędzie przybyłych, udzielali im szczegółowych informacyj. Delegaci rozmawiali też z repatrjantami. Po południu zwiedzono szpitale i urządzenia drugiej linji przygotowano doskonale do kampanji wiosennej. Wieczorem delegacja wyjechała do Kolosowa, odbiorczo-nadawczego punktu repatrjacyjnego rosyjskiego, gdzie stwierdzono brak najelementarniejszych urządzeń sanitarnych.

Wsie polskie za Wisłą.

Paryż. Rada Ambasadorów na posiedzeniu wczorajszem przyjęła do wiadomości kilka nowych dokumentów, dotyczących stanu majątkowego b. cesarza Karola, poczem zajmowała się sprawą zwrotu Polsce kilku gmin, położonych za Wisłą, sprawę postanowiono odroczyć do chwili uregulowania sprawy żeglugi na Wiśle.

Delegacja Kłajpedy w Warszawie.

Kłajpeda. Wczoraj wyjechała do Warszawy delegacja handlowa z Kłajpedy, składająca się z prezydenta Dyrektorjatu Krajowego Steputata, wice-prezydenta Rady stanu — Krausa i konsula honorowego Johna. Delegacji towarzyszy pełnomocny, przedstawiciel Polski w Kłajpedzie, dr. Szarota.

Rumunja dekoruje Skirmunta.

Warszawa. (AW) Wczoraj wieczorem rumuński charge d'affiares wręczył ministrowi Skirmuntowi wielki krzyż gwiazdy rumuńskiej. Sekretarz ministra pan Skowroński otrzymał tytuł oficera jazdy rumuńskiej.

Akademja papieska w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) W sali ratusza odbyła się wczoraj po południu uroczysta akademja na cześć papieża Piusa XI. Na estradzie zajęli miejsca: nuncjusz papieski, monsignore Lauri, kard. Kakowski, w zastępstwie Naczelnika Państwa, gen. Jacyna, marsz. Trąmpczyński i inni przedstawiciele władz i społeczeństwa. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu papieskiego i hymnu narodowego polskiego. W imieniu miasta Warszawy przemówił po polsku i po francusku prezydent miasta, Baliński, wyrażając papieżowi Piusowi XI cześć i hołd w imieniu miasta, w którem obecny papież bawił przez lat kilka. Monsignore Lauri w krótkiem przemówieniu wygłoszonem po francusku podkreślił, iż w Europie pojawiła się w pełni Polska katolicka, która całemu światu dowiodła, iż zachowała wiernie przywiązanie do Stolicy Apostolskiej, które jest podstawą jej egzystencji.

Konferencja sanitarna do Ligi Narodów.

Warszawa. (PAT) Międzynarodowa konferencja sanitarna wysłała wczoraj do generalnego sekretarza Ligi Narodów Drummonda w Genewie następującą depeszę: Zważywszy, że Rada Ligi Narodów w czasie swej obecnej sesji paryskiej nie będzie mogła całkowicie zająć się rezultatem prac europejskiej konferencji sanitarnej w Warszawie, które to prace potrwają do końca bm., zważywszy dalej, że sytuacja epidemiczna w Europie wschodniej stanowi istotny czynnik odbudowy Europy, której zbadaniem ma się zająć konferencja genueńska, zwołana na 10 kwietnia — przewodniczący oraz biuro konferencji sanitarnej w Warszawie proszą p. sekretarza generalnego, aby zwrócił uwagę Rady Ligi Narodów jeszcze w czasie obecnej sesji paryskiej na konieczność poczynienia wszystkich dyspozycyj, by rezultaty ankiety sanitarnej oraz powzięte przez konferencję warszawską zalecenia, dotyczące niezwłocznej akcji, zostały w drodze nagłej zakomunikowane konferencji genueńskiej, tak by zebranym w Genewie zaraz na samym początku konferencji umożliwić decyzje, dotyczące niezwłocznej akcji, jakaby miała być podjęta.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu dnia 27 bm. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o objęciu władzy państwowej nad ziemią wileńską, projekt ustawy w przedmiocie zniesienia Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, projekt ustawy przechodniej, wprowadzającej międzynarodową konwencję berneńską o ochronie dzieł literackich i artystycznych, dalej uchwaliła wnioski p. ministra zdrowia publicznego w sprawie kredytów na akcję przeciwepidemiczną i na dożywianie dzieci, wreszcie projekt noweli do ustawy o osobistych świadczeniach wojennych i projekt noweli do ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku.

Niemcy.

Umowa konsularna niemiecko-sowiecka.

Berlin. (PAT). »Loc. Anzeiger« dowiaduje się następujących szczegółów o rokowaniach, prowadzonych przez Radka w Berlinie, w sprawie przyszłej umowy konsularnej niemiecko-rosyjskiej, która ma być zawarta po powrocie do Berlina bawiącego chwilowo w Moskwie berlińskiego przedstawiciela sowietów Krestinskiego. Uznane być mają trzy rodzaje przedstawicielstw rządu sowieckiego: 1) dla spraw opieki nad jeńcami; 2) dla spraw handlowych; 3) dla spraw konsularnych. Kierownicy tych trzech rodzajów przedstawicielstw korzystają z prawa eksterytorjalności, jak również ich zastępcy. Rewizje u innych członków tych przedstawicielstw mogą być przeprowadzone dopiero po uprzedniem zawiadomieniu centralnych urzędów państwowych i w obecności pełnomocnika przedstawicielstwa. O zamiarze uwięzienia członka przedstawicielstwa należy uprzednio zawiadomić urząd centralny. Kierownicy przedstawicielstw mają prawo bezpośredniego komunikowania się z centralnym urzędem spr. zagranicznych. Przedstawicielstwom sowieckim przyznaje się prawo wydawania paszportów i uwierzytelniania dokumentów dla ich współobywatel. Obywatelom rosyjskich w Niemczech obowiązuja ustawy niemieckie. Obywatelom niemieckim przebywającym w Rosji za legalnie wydanemi paszportami poręcza się nietykalność ich mienia, przywiezionego ze sobą lub nabytego.

Dziecinna metoda wiecznych protestów.

Berlin, (PAT.) »Deutsche Allgemeine Zeitung« donosi: W związku z notą komisji odszkodowań odbyło się posiedzenie Związku hanzeatyckiego. Na posiedzeniu tem uchwalono następującą rezolucję: Związek hanzeatycki jest zdania, że państwo niemieckie nie podda się warunkom, zawartym w nocie. Żądania, określone w nocie, są nietylko dla życia gospodarczego całego świata poprostu nie do przyjęcia

»Monarchiści wszystkich krajów. łączcie się«.

Berlin. (Tel. wł.) Grupa monarchistów rosyjskich, wysłanych z granic byłej Kongresówki, przybyła do Berlina, dokąd niezwłocznie zwołano zjazd monarchistów, dawniej już osiadłych w Niemczech.

Berlin. »Berliner Zeitung am Mittag« donosi, że w dniu wczorajszym otwarto w Berlinie zjazd monarchistów, który ma na celu różne kierunki w łonie ruchu monarchistycznego połączyć w jedno ogólne stronnictwo monarchistyczne. Według informacji dzienników, w konferencji uczestniczą w charakterze gości również przedstawiciele niektórych zagranicznych stronnictw morachistycznych.

Handel wymienny z Niemcami.

Berlin. (AW.) W zamian za ziemniaki z Polski rząd zobowiązał się zwolnić od zakazu wywozu większą ilość nawozów potasowych 40 i 20% towych, których cena ma być o połowę niższą od nawozów potasowych z Alzacji. Sole niemieckie dostarczane być mają kooperatywom, które nie sprowadzają nawozów z Alzacji. Tak twierdzi »Deutsche Tageszeitung«.

Rosja.

Lenin już ustąpił?

Berlin. (PAT.) Rosyjski dziennek „Gołos Rosji" donosi, że Lenin w istocie ustąpił ze swego stanowiska.

Fala głodnych zbliża się ku granicy polskiej.

Lwów. (AW.) Z pogranicza donoszą, że napływ emigrantów z głębi Rosji i Ukrainy do gubernji zachodnich, graniczących z Polską, jest masowy. Niezliczone masy ludzi zbliżają się ku granicy wschodniej Polski. Stan tych mas jest rozpaczliwy ze względy na głód który cierpią i epidemje. W najbliższym czasie terytorjum pograniczne zalane będzie głodnymi i chorymi. Zarządzono szereg środków zapobiegających.

Niemcy w Rosji.

Rostow. nad Donem. (PAT.) Przybyli tu przedstawiciele firm niemieckich, którzy rozpoczęli pertraktacje o koncesje celne. Koncesje te mają objąć przestrzeń 50000 dziesięcin ziemi.

O pomoc dla Rosji.

Paryż. (PAT.-Havas.) Cziczerin przesłał do Poincarego depeszę, oświadczającą, że rząd sowjetów zaakceptował umowę, podpisaną w Berlinie pomiędzy przedstawicielem polskiego a przedstawicielem francuskiego Czerwonego Krzyża w sprawie niesienia pomocy Rosji. Wszelkie potrzebne informacje udzielane będą w Berlinie przedstawicielowi Francji przez przedstawiciela moskiewskiego.

Zamiary sowjetów.

Rewel. (AW.) „Prawda" moskiewska donosi, że dowódca wojsk czerwonych pod Władywostokiem, Bluecher wydał rozkaz o konieczności zdobycia Władywostoku przed konferencją genueńską.

Francja.

Włosi bronią stanowiska francuskiego.

Rzym. (PAT.) „Messagero" donosi, że na paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw sprzymierzonych włoski minister spraw zagranicznych Schanzer bardzo stanowczo przemawiał za oddaniem Turcji oprócz Konstantynopola również całej wschodniej Tracji.

Węzły braterstwa Francji—Belgji—Polski.

Nancy. (PAT.-Havas) Z okazji święta półpościa mer miasta Nancy przyjął w ratuszu delegację belgijską i polską. W godzinach południowych konsul polski Waxclaire wydał bankiet, przyczem gospodarz wniósł toast, witając Nancy, jako stolicę w swoim czasie króla Stanisława Leszczyńskiego, który, zmuszony do opuszczenia Polski, znalazł w Lotaryngji swoją nową ojczyznę. Prefekt departamentu Maerthe de Moselle wniósł toast na zdrowie marszałka Piłsudskiego. W imieniu Polski dziękował za toast p. Müllstein. Wysłane zostały depesze dające wyraz nierozerwalności związków przyjaźni pomiędzy Francją, Belgją i Polską do Marszałka Piłsudskiego, prezydenta Milleranda, prezydenta ministrów Poincarego i króla Alberta. Wieczorem szereg zebrań w mieście dał powód do nowych entuzjastycznych manifestacji na cześć Belgji i Polski.

Jugosławia.

Zainteresowanie młodzieży jugosłowiańskiej Polską.

Warszawa. (OD.) Poselstwo jugosłowiańskie w Pradze oraz związek młodzieży jugosłowiańskiej wyższej szkoły handlowej w Pradze zwrócili się do Bratniej Pomocy wyższej szkoły handlowej w Warszawy o pomoc w zorganizowaniu wycieczki studentów jugosłowiańskich do Polski celem zapoznania się z stanem gospodarczym państwa polskiego. Wycieczka ta przybyć ma do Polski około 10. kwietnia.

Rumunja.

Rumuńska mowa tronowa o Czworporozumieniu.

Bukareszt. [AW]. Król Ferdynand otworzył wczoraj sesję parlamentu mową tronową, w której wspomina o porozumieniu czterech rządów, zawartem dnia 22 bm. w słowach następujących:

»Rumunja, pełna pragnienia pracy i pokoju, patrzy na zbliżającą się konferencję genueńską jako na próbę przyczynienia się do odbudowy gospodarczej Europy na podstawie istniejących traktatów bez uszczerbku dla suwerenności poszczególnych państw i ma nadzieję, że zawarte w tym celu porozumienie z Polska, Czechosłowacją i Królestwem Serbów, Chorwatów i Słowieńców ułatwi solidarność, przez którą konferencja przyczyni się do złagodzenia ekonomicznego położenia międzynarodowego«.

Ustęp powyższy mowy tronowej przyjęto entuzjastycznemi okiaskami.

Wiadomości kościelne.

Watykan a Polska.

Korzystając z powrotu do Warszawy Jego Eminencji ks. kardynała Kakowskiego po kilkotygodniowym pobycie we Włoszech, który to pobyt dał mu okazję do poczynienia całego szeregu ważnych dla nas spostrzeżeń, zwróciliśmy się (pisze Kurjer Warszawski) z prośbą o udzielenie naszemu współpracownikowi posłuchania.

— Jaki będzie stosunek przypuszczalny Ojca św. do Polski?

— Pierwszego nuncjusza apostolskiego w odrodzonej Polsce, a obecnego Ojca św. Piusa XI, miałem sposobność poznać daleko lepiej, aniżeli ktokolwiek inny. Pozostawał on ze mną w serdecznych stosunkach. Wiadomo mi, że już od wczesnej młodości pokochał Ojciec św. Polskę kiedy przeczytał jakąś broszurę włoską o martyrologji podlaskiej. Wskutek tego, odnosił się zawsze sympatycznie do nas. Kiedy zaś dzięki pobytowi w naszym kraju, poznał zarówno cały kraj, jak też ludzi, stał się bardzo nam oddanym, o czem świadczą wyrzeczone do mnie przed moim wyjazdem z Rzymu słowa:

»Powiedz polakom - oświadczył Ojciec św. — że nie zmienia się sympatji tak, jak rękawiczek!«

Dla nas wszelako ważniejszą od sympatji rzeczą, jest wyborna znajomość naszego terenu przez Ojca św., gdyż właśnie dzięki tej znajomości wszelkie poboczne działanie będzie miało mało wpływu. To też jestem pewien, że Ojciec św. będzie starał się być sprawiedliwym dla nas pod każdym względem.

KRONIKA.

Olsztyn, 30 marca 1922.

Kalendarz na piątek: Balbiny
Wschód słońca o godz. 5,42; zacnód o g. 6,32.

— **Ostatnim** jest numer dzisiejszy »Gazety« w bieżącym kwartale. Można atoli »Gazetę« zawsze jeszcze zapisywać. Za drobną dopłatą poczta zaległe numery »Gazety« wysyła. Trzeba jednak zażądać na poczcie »Gazetę«: mit Nachlieferung vom 1. April«

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Przyczyną ognia w domu wdowy Frenschkowskiej przy ulicy Warszawskiej jest jak stwierdzono dobitnie podpalenie. W pokoju prywatnego sekretarza Lehrmanna, który wyjechał przed kilku dniami do Kronowa znaleziono wyraźne ślady podpalenia. Lehrmann wrócił wczoraj popołudniu w towarzystwie swojej narzeczonej do Olsztyna i został wraz z nią aresztowany i osadzony w tutejszym więzieniu. Nie przyznali się do winy.

— 17 bm. zjawił się u żony robotnika Brodowskiego jakiś młody człowiek, który zwał się rzekomo P. Blak i pochodził z Lamkowa, gdzie miał posiadać gospodarstwo. Opowiadał on B. że reklamował jej krewnego B. Greskiego z więzienia i przyjął go jako robotnika do siebie. Następnie oświadczył, że G. potrzebuje bardzo ubrania, które mu zamierza kupić, lecz potrzeba mu jeszcze 275 mk. Pieniądze te wręczyła mu łatwowierna kobieta. 24 bm. przyszedł ów młody człowiek poraz drugi i żądał 158 mk., które też otrzymał. 25 bm. zjawił się u żony robotnika Brosza, której chciał sprzedać większą ilość mąki pszennej

Kiermasy na Warmji.

Napisał
B. WIAROSŁAW.

(Ciąg dalszy.)

— Bo też i smaczna — przytakuje Watemborska — nie za kwaśnâ a takâ tłustâ, mnienso nyc ne rozwarzone, kloski ne zatwarde, to zidać dobrâ kucharka tu jest.

— Ale cąbru trochę, ja mocno lubzie!

— I ja!

— I my! — wołają drudzy.

Lecz gospodarz na wszystko uważa, a widząc, że piwa w szklankach nie ubywa, woła:

— Ale też potoknąć trzeba, bo papku to jôł, a tutku to nic, psiwo powlewane w śklânkach wyzietrzeje.

— Bo tybyś tylo râczył Jekubzie — wtrąca Butryński — toć równo wszystkiego torâz nicht ni może, nie bój sia, toć i to sia nâjdzie, my sobzie powoli dâwa reda, my sobzie już »potwierdziem« i twoje pubeczki wysuszym.

Tedy odzywa się Purdzki do białowłosego dziadka: Wyście tam wspomnali dziâdku, że teraz ustanâciać ksiajży już mogą. Buło to też dotąd smutno. Mieliśmy kapelâna, nieluznanego przez rząd, a co to buł za kaznodzieja! Kiedy wstąpsiuł na kazanica, to aż skry i łzy szły — a do Mszy to miał głos jek ślebro — a jeki to buł pobożny, tacym mu byli redzi, bo z każdam ziedział co pogâdać, każdego pocieszyć, nikomu w drogę nie włâz — ale cóż, jakiś gałgân go do szandara łopsiâł — bo buł z pod Peplina — i musiał nocą uchodzić — tom też tak płakali za niego, żem sia z żalu utulić ni mogli, a nawet mnie staramu łzy po licach jek groch leciały. Moje ludkozie, co to sia równo nieraz wyrabzia na tam śwecie, to rzecz nie pojanta".

— W szkole już też ksiajżâ ni mają takiego prawa, jek przedtam. To też niedziw, sia teraz tak psują, a kiedy na drodze sia spotkam z jakam chłopcam, to ani czapki przedemną staram nie styjną, ani Boga nie pochwâli jek to dawni bywało, a dziewczâki też nie lepsze, — chyba przed jakam pankam to przebąkną »guten Tag« albo »guten Abend« choć zrana — a kiedy wyjdą ze szkoły, to takie głupsie, jek szpak, a po mniecku to też jano tak długo, póki febel w rangku trzymają, bo za rok, za dwa, to zabâczą, czego sia nauczyły i nie zrozumiały. Co to też z tego wyrośnie! Toć i ja równo nauczyłam sia po mniecku cytać, a i rozmózić w pubzieda z Mniam cem moga, chociam sia w szkole nâćiancy po polsku łuczyli; bo też nauczyciel nâma mniamczyzna po polsku wykłâdâł i słowa łobjaśniâł. co znaczą, ale teraz to ciajsto do naszych dzieci takych nauczycieli przysyłają, co ani słowa po polsku nie łumieją, to też dzieci sia z niami rozmózić ni mogą; chyba dziecko, co ma dobry talant i mocno psilne jest, nauczy sia tego wszystkiego, czego wymagają.

A co to dopsiero ksiądz na nâłuce z takami dzieciami ma za bzieda, co po polsku cytać ni mogą a mniamieckiej nauki nie rozumieją. Jâbym nie chciâł być w jego ramnianiu bobym cierpliwości do tego nimiâł. Żeby to też przynajmniej religji łuczyli w szkołach po polsku, jek to jest teraz bodâj nakazał sam minister w Poznańskam.

— Też tam jenakże zuchy, jek tu nâju, nie takie Bujki — wysila się Butryński — rzną, że aż radość, palą z góry prawda w łoczy, że sia aż serce śnieje, kiedy sia cyta w »Przyjacielu" abo w „Psielgrzymie". Kieby to my takich śniałych łobrońców mieli!

— Może i nâma łurosną, pociesza Jakób — jano wytrwałości, zimny krsi i zdaniâ sia na wolâ Bożâ; toć sia i z naszy strony traszą do szkół, a tam ci sia równo czego nałuczyć muszą.

Tymczasem przynoszą czwartą strawę: rantowną psieczonkę, dobrze zaprawioną cebulą i solą, do niej zaś nieuniknony chrzan i kartofle.

Tu ciotka Luca z pod Jonkowa nie może powstrzymać zasłużonej pochwały i rzecze do nadchodzącej gospodyni:

— Dotrasiułaś tą rantoziną, aj dotrasiułaś; chrzân taki ma cisty smak, że i já pojąc go moga, ale przyjryj sia jano Butryńskamu, tan go tkâ, jek sieczka; czy tu wâju na łogrodzie rośnie chrzân?

— Rośnie — odpowiada gospodyni, pełna radości, że gościom tak do lubu — zaraz za budynkam na łogrodzie, i to taki długi, że go przełamuwać musiwa. Kiebyśta na wasz kiermas chcieli z kruszyna, to wâma Elzka może jiść łukopać, choćby i „Palmową kruszynâ".

— Co to je „Palmowa kruszyna? — pyta Butryński, liżąc reszlki chrzanu z talerza i z palców.

To je tyle — odpowiada Linowski, patrząc niedwuznacznie na niego i na talerz — żeby sztéry konie miały co ciągnąć. Bo nieboszczyk Palma to zazwyczaj buł mâziâł na fôra w żytnych drâbziach, że to »kruszyna« i łon nazwoziuł we dwa konie tyle, co drugi we sztéry, a kiedyś go zapytał ł, co łodpoziedał ci zawdy: buło tam kruszyna pszanicy, kruszyna jaficznianiu, łowsu i żyta, choć miał pełne stogi i brogi, a kruszyna młodu zawoziuł na kiermas śwanty Anny do Watamborka.

— To prâwda — przytakuje wartemborska wujna, co rok tén Palmowski przyjeżdżał i do mne na gnadem konu z tem mnodem, zawdym kupsiuła od nego, mnerzył suto i dał tano, bynde zięcy razy mnód łu nego zamawiał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Żądał on jednak 262 mk. przedpłaty i otrzymał. Znajdą się jeszcze łatwowierni ludzie, którzy ułatwiają oszukańcom ich niecną pracę.

— Przeszłej niedzieli aresztowano A. S. która skradła agentowi Schmidtowi stąd 50 mk, 12 jaj i koszulę. — Dalej aresztowano niejakąś L. Sommerfeld z Ostródy, która skradła z pokoju służbowego tutejszego lazaretu różne rzeczy, które jej zostały odebrane. — Uczniowi siodlarskiemu B. Jaschimskiemu skradziono przed niedawnym czasem pugilares i surdut. Złodzieja wykryto w osobach Fr. H. i P. Surdut, który już był w trzecich rękach został obłożony aresztem.

* **Buchwałd.** W ubiegły czwartek, gdy mieliśmy rano ostry przymrozek zabił pewien gospodarz podczas pracy leśnej cztery żmije.

* **Reszel.** Tutejszy sąd ławniczy skazał parobka R. z Köllen za kradzież na miesiąc więzienia. — Za większą kradzież skazał sąd ławniczy robotnika Nieswandta na 9 miesięcy więzienia. — Robotnik B. Todtschweiss z Tolnik skradł gospodarzowi Wittowi z Reszla rower i sprzedał go za 500 marek. Wartość roweru wynosi 1600 mk. T. został skazany na rok więzienia.

Z Powiśla.

* **Hohendorf.** Przyaresztowano przed paru dniami panną Weronikę Kowalską za rzekomą kradzież. Za staraniem Sekretarjatu Związku Polaków została już za 10 minut zwolnioną.

* **Elbląg.** Przed tutejszą izbę karną odpowiadał przed kilku dniami 22-letni syn gospodarski P. Fandrey z Trzciana pow. Sztumski. Oskarżony był już 10 razy za obrażenia cielesne karany. Pewnej nocy przeciął on nożem 2 krowom gospodarza J. Wichowskiego w Trzcianie pyski w brutalny sposób. W roku 1920 podeptał F. 30 kwadratowych metrów owsa itd. Sąd ławniczy skazał F. na 6 miesięcy więzienia.

Z Mazur.

* r. **Szczytno.** »Ortelsburger Zeitung« donosi, że we wtorek wieczorem odbyło się tam zebranie nacjonalistów niemieckich. Udział był słaby. Przemówił dawniejszy socjalista, a obecnie zagorzały nacjonalista Proplesch, który odznaczył się także w czasie plebiscytu zaciętemi atakami przeciwko Polakom. Socjaliści podobno się licznie zgromadzili. Gdy padły słowa: „zdrajca robotników“ natenczas p. Proplesch usiłował uzasadnić swoje przeobrażenie się w nacjonalistę tem, że partja niezależnych socjalistów pozwoliła swoim członkom na odbycie tak zwanej „podróży informacyjnej“ do Warszawy. W podróży tej wziął udział także mistrz szewski Turowski ze Szczytna. Turowski wystąpił przeciwko Propleschowi udawadniając na podstawie dokumentów, że w podróż udał się jedynie w celach informacyjnych. Nacjonalistyczna »Ortelsburger Zeitung« naturalnie niedowierza p. Turowskiemu, na którego nacjonaliści niemieccy patrzeć nie mogą i szkodzić mu się starają. Robotnicy w Szczytnie jednakże stanęli za panem Turowskiem i hałasując opuścili salę zebrania. Proplescha odprowadzono rzekomo na dworzec. »Ortelsburger Ztg.« pisze: „Później otrzymał Proplesch „eskortę honorową“, przyczem go „eine zügellose Gesellschaft“ napastowała“. Niewiemy czy to prawda, ale powinszować można partji nacjonalistycznej takiego nabytku jakim jest p. Proplesch.

* **Świętajno.** Pomimo dotkliwego zimna był ostatni targ na bydło i konie dobrze obesłany. Konie spędzono mniejwięcej 300. Bydła było mniej. Za dobre krowy płacono 12 000 mk., za konie robocze 15 000 mk. Handel był ożywiony.

* **Margrabowa.** Ostatni targ na bydło i konie był bardzo dobrze obesłany. Za konie robocze płacono 15—24 000 mk., za konie luksusowe 30—40 000 mk., za źrebięta 10 000—14 000 mk. Krowy dojne sprzedawano po 7—12 000 mk., jałowice po 1200 marek i więcej za centnar. Handel był ospały, gdyż chęć kupna była mała.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** W sieni pewnego domu przy Knochenstr. znaleziono przed kilku dniami zwłoki nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej. Mały trup był owinięty w kawał grubego papieru, na którym widniał napis firmy B. Casparius z Berlina. Jak stwierdzono, wysłała firma berlińska towar dla kupca Rosenthala w Melzaku zawinięte w wspomniany zapier. Ostatnia firma znowu spotrzebowała papier do spakowania towarów klienteli.

Z dalszych stron.

* **Werne.** W sieni swego mieszkania przy ul. Marktstr. 16, znaleziono bez życia robotnika Henryka Hattenbacha. Ponieważ przywołany lekarz nie mógł dostatecznie stwierdzić przyczyny śmierci, przystąpiono do obdukcji zwłok, która wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki. Przypuszczalnie spadł H. idąc do swego mieszkania ze schodów i zabił się.

* **Warendorf.** 22 letnia córka pewnego tut. obywatela, która przebywała w Monasterze na odwiedzinach, zniknęła bez śladu w drodze powrotnej. Istnieje podejrzenie, że wpadła w ręce handlarzy żywym towarem.

* **Gladbeck.** 3 i pół letni synek pewnej przy ulicy Steinstr. mieszkającej rodziny pociągnął na piecyku stojący garnek z gotującą wodą, przyczem woda rozlała się na chłopczyka, który odniósł tak ciężkie oparzenia, że krótko potem skonał.

* **Kolonja.** Wykryto tu bandę włamywaczy, której przywódcą była niewiasta. Banda ma 28 kradzieży z włamaniem na sumieniu. Jedna osoba z pośród bandy zastrzeliła się. Kilka osób aresztowano. Żeński herszt bandy zdołał uciec.

Śpiewaku.

Kiedy nastroisz twą harfę do pieśni
By z niej wydobyć tę nutę serdeczną,
O nie zapomnij że wziąłeś od Boga
Ten talent wielki i moc twoją wieczną.

Pamiętaj!
Że masz tę siłę by ludzi poruszyć
A w serca zasiać twych uczuć pragnienie,
Że twoje słowa to wszechmoc i siła,
Że twoje tony to ludzkie zbawienie.

Zapomnij!
Gdy chwycisz harfę by wlać w nią akordy
Których nikt nie zna prócz ciebie i Boga
Że jesteś człekiem — że ciało twe gliną,
Na skrzydłach duszy do niebios płyń proga.

Pocieszaj!
Twemi pieśniami ubogie sieroty,
Rozraduj chorych — jak anioł skrzydlaty,
Ukajaj troski, uśmierzaj cierpienia,
Idź do pałaców — do nizkiej wstąp chaty.

Obetrzyj!
Z tęskniących oczu łzy niepoliczone,
Ucisz serduszka smutnego płakanie
A piersi rozgrzej twych żarów płomieńmi,
Niech w duszy jasno i cicho się stanie.

Ukochaj!
Ten ludek biedny co wygód nie zaznał
A w pocie czoła na chleb swój pracuje
I lichą strawą się żywi i głodem
Kiedy bogaty wesoło ucztuje.

Potępiaj!
Twą własną słabość lecz nigdy bliźniego
Bo ludzie źli nie są lecz są nieszczęśliwi
I nie gardź nikim — nie rzucaj kamieniem,
Człowiek jest słaby — niech nic cię nie zdziwi.

Marja Zientarówna.

Rozmaitości.

Kanonizacja proroka wojennego.

Kongregacja obrządków rozpoczęła dyskusję w procesie apostolicznym nad cudami błogosławionego Jana Paptysty Viancya, proboszcza z Ars. Ten proces kanonizacyjny jest ciekawy z powodu proroctwa ks. Vianeya, odnoszącego się do ostatniej wojny. Mianowicie ks. Vianey, znany ze swej świątobliwości żył w połowie wieku XIX i znany był między innymi z powodu proroctwa, które obejmowało zarazem wojnę francusko-pruska jak i następną wojne światową i zwycięstwo w niej Francji. Oba te proroctwa ogłoszone były onego czasu drukiem i oba się sprawdziły niemal dosłownie. Ks. Vianey w ciekawy sposób określił datę wybuchu wojny światowej. Mianowicie powiedział on w swoim proroctwie o niej:

»Będzie to w roku, kiedy będą chcieli mnie kanonizować, ale nie będą mieli na to czasu«.

Otóż proces kanonizacyjny ks. Vianey'a rozpoczął się w roku 1914 ale został przerwany z powodu wojny.

Niespodziewane skarby

Gdy niedawno brukowano ulice w Tasmanji (w Australji), robotnicy spostrzegli, że kamienie połyskują żółtawo w słońcu. Ku swemu wielkiemu zdziwieniu poznali, że to złoto. Naturalnie, że kamienie do brukowania zastąpiono innym mniej drogocennym materjałem. Do odkrycia kopalni złota w Santa Barbara w Kalifornji przyczyniły się kury, w których wolu znaleziono zjarnka złota. W innej części Kalifornji dwóch poszukiwaczy złota daremnie kopało tygodniami, aż jeden z nich z wycieńczenia umarł. Towarzysz kopiąc mu grób, natrafił na ogromną bryłę, złota, którą sprzedał za 7000 funtów szt.

Również kopalnie w Klondyke zawdzięczają swoje odkrycie przypadkowi. Gdy jeden z traperów rozgarniał ogień, ujrzał żółto błyszczącą ziemię, a późniejsze roboty ziemne odkryły bogate żyły złota. W Bonanza daremnie miesiącami całemi kopano, szukając złota i srebra. Przed opuszczeniem tego miejsca ostatnie uderzenie oskarda obnażyło początek takich bogactw srebra, że z czasem w Bonanzy wydostano 40 miljonów funtów szterlingów w złocie.

Najromantyczniejsza jest jednak historja odkrycia pól diamentowych w południowej Afryce. W roku 1867 do farmera imieniem Nickereck przybył w odwiedziny John O'Reiliy. Widząc, że dzieci farmera bawią się ładnemi kamyczkami, wyłowionemi z rzeki, znalazł, że mają wygląd diamentów. Nie zważając na drwinki farmera wziął jeden z kamieni do Kapstadtu, gdzie się okazało, że był to diament 22 i pół karatowy.

Mądrość kupców japońskich.

Sprawność i obrotność Japończyków w prowadzeniu interesów handlowych znajduje wyraz w przysłowiowych aforyzmach:

„Mechanizm interesu szybciej funkcjonuje, gdy smarujemy kółko oliwą dobroci i uprzejmości“.

„Bogactwo spływa na dom Uśmiechu“.

„Najlepszy sposób prowadzenia interesu — naśladować wędrowca, który dźwigając ciężar na barkach, ani przyspiesza kroku, ani przystaje, lecz postępuje wciąż zwolna a równomiernie“.

„Gdy zażądają gwoździa — podaj także młotek“.

Niedbałość jest najgorszym ze wszystkich twych nieprzyjaciół«.

»Bogactwo i pomyślność są dziećmi wysiłku«.

»Aby zyskać dobrych pracowników, nie zważaj na drobne wady«.

»Dzielność w prowadzeniu interesu mierzy się umiejętnością uzyskania kredytu«.

»Kto się nie waży wejść do jaskini tygrysa, ten ani tygrysięcia nie ułowi«.

»Bądźcie dobrej myśli, gdy wasze interesa źle idą, a nie zaniechajcie troski gdy są w kwitnącym stanie“.

»Zbytnia gorliwość szkodzi powodzeniu, niebądź jak ów głupi chłop, który podciągnął łodygę ryżu, aby wzrost jej przyspieszyć i wyrwał ją z korzeniem«.

»Gdy staniesz na dachu swego domu, nie patrz w ogród sąsiada, lecz w swój własny«.

Przemysł i handel.

Rynek pieniężny.

Berlin, 29. marca. Dewizy zagraniczne nieco spadły. Dolary 332, Londyn 1469, Holandja 12 600, Paryż 3020, Szwajcarja 6500, Kopenhaga 7020, Austrja 4,45, Polska 8,25, Węgry 35½, Rumunja 235, Praga 605.

Ceny za produkty rolnicze.

(Królewiecka giełda artykułów spożywczych.)

Królewiec, 29 marca. Przywóz — wag. pszenicy, 2 wag. żyta, 1 wag. jęczmienia, 6 wag. owsa, — wag. grochu, 1 wag. wyki, — wag. łubinu.

Przenica, pstra, 132 funty 830—820 mk., żyto 620 615 mk., jęczmień 700, 720 mk., owies 620, 625, 630 mk.

Ruch towarzystw.

Podstolin. Zebranie towarzystwa św. Kingi nie odbędzie się jak zapowiedziano w Palmową niedzielę, lecz 23-go kwietnia w przewodnią niedzielę o zwykłym czasie. O liczny udział uprasza Zarząd.

Podstolin. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go kwietnia w zwykłym lokalu zaraz po nabożeństwie O liczny udział członków prosi Zarząd.

Sztum. W niedzielę 2-go kwietnia o ½4-tej po południu, więc zaraz po »Drodze Krzyżowej« odbędzie się zebranie towarzystwa św. Kingi w Królewskim Dworze. Uprasza się, ażeby członkinie jak najliczniej uczęszczały na miesięczne zebrania.

Aleksa Morawska, sekretarka.

Sztum. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie co wtorek w »plebance« co czwartek (w lokalu p. Tesznera). Naszych zwolenników uprasza się jak najliczniej uczęszczać na lekcje. Bartsch, sekretarz Zw. Pol.

Mikołajki. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 2-go kwietnia o godz. 3-ej po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Kalwa. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 2 go kwietnia rb. w lokalu p. Kamińskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.